

Wielofunkcyjna wieś polska – wyzwanie pierwszej połowy XXI wieku

Rozważając zagadnienie celów modernizacji W. Nieciński napisał, że przebudowa i unowocześnienie wsi i rolnictwa stanowi gigantyczne zadanie, którego rozwiązanie należy oprzeć na zasadzie „dezagraryzacji”, tj. przekształcenia struktury zatrudnienia ludności wsi przez zwiększenie udziału pracujących w zawodach nierolniczych. Ta zasadniczo słuszna teza wymaga z jednej strony pewnego sprostowania, z drugiej bliższego zilustrowania charakteru i ogromu tego zadania. Pojęcie dezagraryzacji wskazuje jedynie, jaka wieś nie powinna być, bardziej prawidłowe wydaje się określenie „wieś wielofunkcyjna”, które w sposób pozytywny określa kierunek przemian i jej przyszłą strukturę gospodarczo społeczną.

Problemy przebudowy wsi, jakie tu chciałbym zasygnalizować, wymagają poważnych studiów i szerokiej publicznej dyskusji. W krótkim z konieczności eseju będę mógł jedynie zwrócić uwagę na wiązkę tematów związanych z konieczną transformacją wsi polskiej. Dotyczy to: a) zagadnień struktur społecznych i ich przemian, b) skomplikowanej materii ekonomicznej, c) polityki przestrzennej i regionalnej, d) problematyki środowiska przyrodniczego i tzw. zrównoważonego rozwoju (ekorozwoju). Tematyki te chociaż różnorodne, jednak są ściśle ze sobą powiązane i należałoby je rozważać kompleksowo we wzajemnych uzależnieniach.

Aby ułatwić czytelnikowi orientację w tych rozważaniach, należy poświęcić nieco miejsca charakterystyce wsi polskiej. Obecnie obszary wiejskie zajmują ponad 90% terytorium państwa polskiego i są zamieszkane przez 38,2% ludności naszego kraju, blisko 14,62 mln osób.

W XX wieku zmieniły się zasadniczo proporcje między ludnością miast i wsi w Polsce. II Rzeczpospolita Polska była krajem o zdecydowanej przewadze ludności wsi i utrzymującej się z rolnictwa. I tak w latach 1921, 1931, 1938 ludność wiejska w Polsce stanowiła odpowiednio: 75,1%, 72,6%, 70%, ludność utrzymująca się z rolnictwa, ogrodnictwa i leśnictwa w skali kraju stanowiła odpowiednio 63,8%, 60,9%, 59,1%, czyli do 1939 r. Polska była krajem wybitnie rolniczym, stosunkowo ludnym.

Po zakończeniu II wojny światowej i w nowych granicach państwa polskiego ten charakter przewagi wsi nad miastem utrzymuje się nadal. Według Powszechnego Sumarycznego Spisu Ludności z 14 lutego 1946 r. ludność Polski ogółem wynosiła 23,9 mln, z tego na wsi mieszkało 16,1 mln (68,2%). Dopiero w wyniku gwałtownych procesów uprzemysłowienia lat 50. oraz wielkiego strumienia migracji wieś – miasto i zmian administracyjnych, w 1960 r. udział ludności wiejskiej spadł do 51,7% i zmalał w liczbach bezwzględnych do ok. 15,2 mln. W następnych dekadach, zwłaszcza latach 1971–1980, migracje wieś – miasto doprowadziły do wyraźnej przewagi ludności miejskiej w Polsce.

Według NSP 2002, na ogólną liczbę ludności w Polsce – 38,2 mln, w miastach mieszkało 23,6 mln osób – 61,8%, na wsi 14,6 mln osób – 38,2%.

Tak więc w okresie 1946–2002 nastąpiły następujące zmiany w liczbie ludności ogółem i proporcjach ludności miejskiej i wiejskiej.

	1946		2002	
	Ludność w mln	Ludność w %	Ludność w mln	Ludność w %
Ogółem Polska	23,9	100	38,2	100
Miasta	7,5	31,8	23,6	61,8
Wieś	16,1	68,2	14,6	38,2

W wyniku procesów migracji, zmian administracyjnych oraz przyrostu naturalnego ludność miejska jest dominująca w Polsce. Wzrosła prawie o 16 mln, gdy ludność wiejska zmniejszyła się w liczbach absolutnych, ostatnio oscyluje wokół 15 mln i zasadniczo zmaleł jej udział w liczbie ludności ogółem – z ponad 2/3 do niespełna 2/5. Spowodowane to było intensywnymi procesami uprzemysłowienia i urbanizacji, zgodnymi z ogólną tendencją światową, które skończyły się na początku dekady 1990–2000, co wiąże się z transformacją społeczno-gospodarczą, jaką obecnie przechodzimy. Jak wiemy, po 1990 r. zabrakło impulsów do podtrzymywania dotychczasowych trendów w wyniku dwóch czynników: a) rosnącego stale bezrobocia, które osiągnęło skalę ponad 3 mln osób, b) zakończenia rozwoju budownictwa uspołecznionego w miastach.

Powstaje więc pytanie co dalej ze wsią polską, gdyż rozdrobniona gospodarka rolna opierająca się na niewielkich gospodarstwach indywidualnych, średnio 7 ha, nie zapewni w dłuższym horyzoncie czasu odpowiedniego poziomu życia ludności z nią związanej. Nadal, w świetle Powszechnego Spisu Rolnego 2002, ok. 8,5 mln mieszkańców wsi, czyli ok. 58% ogółu ludności wsi, zamieszkiwało w gospodarstwach domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego i działek rolniczych. Natomiast ludność związana z gospodarstwem rolnym o powierzchni 1 ha i więcej stanowiła 6,5 mln osób, tj. 44,4% ogółu ludności wsi.

Z danych tych wynika, że w zasadzie tylko ok. 40–50% pracujących mieszkańców wsi w 2002 r. ma wyłączną i główną pracę w swoim gospodarstwie rolnym. Tak więc nieopstrzeżenie wieś polska staje się wsią wielofunkcyjną, tzn. taką wsią, jakimi są w większości obszary wiejskie w Unii Europejskiej. O procesie tym i jego nieuchronności dyskutowaliśmy na sesji Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN organizowanej wspólnie z SGGW Warszawa w roku 2000. Proces ten był przewidziany już w latach 50. XX w. w sensie docelowym przez wybitnego francuskiego uczonego Jeana Fourastie (*Le grand espoir du XXe siècle*).

Warto by się zastanowić co dalej ze wsią polską. Wiadomo, że z ekonomicznego punktu widzenia trwałość w przyszłości mogą mieć jedynie gospodarstwa fermowe o powierzchniach 20–50 ha oraz gospodarstwa wielkofermowe o powierzchni powyżej 100 ha. Tych pierwszych może być w Polsce ok. 200–300 tys., tych drugich jest obecnie ok. 6,5 tys. Tak więc zdecydowana większość gospodarstw indywidualnych nie będzie

stanowić bazy ekonomicznej dla rodzin. Nawet zakładając, że część mniejszych gospodarstw nastawi się na produkcję wysokospecjalizowaną m.in. na produkcję ekologiczną, część poświęci się agroturystyce, tam gdzie są odpowiednie warunki środowiska przyrodniczego. Jednak liczba tego rodzaju podmiotów gospodarczych nie przekroczy 700–800 tys. gospodarstw indywidualnych. Z prostego rachunku wynika, że dla ok. 1,2–1,4 mln rodzin związanych dziś z gospodarstwem indywidualnym należy szukać możliwości zatrudnienia pozarolniczego¹.

Występują tu różne możliwości, które wymagają szczegółowego opracowania i omówienia. Zgodnie z nową ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym, obowiązującą od 11 lipca 2003 r. w każdym planie zagospodarowania przestrzennego należy opracować plan tzw. obszarów metropolitalnych. O co tu chodzi?

Chodzi o to, aby powiązać duże ośrodki miejskie w sprawnie działającą sieć z otaczającymi terenami wiejskimi, podlegającym procesom urbanizacji. Stanowi to możliwość sprawnych dojazdów do pracy dla ludności wiejskiej, bez przenoszenia miejsca zamieszkania.

Również powinno to ułatwić lokalizację małych i średnich przedsiębiorstw na terenach wiejskich powiązanych z dużymi ośrodkami miejskimi.

Następną sprawą jest ułatwienie rozwoju firm obsługujących w szerokim tego słowa znaczeniu ludność wiejską zamieszkałą na terenach oddalonych od większych ośrodków. Dotyczy to zwłaszcza ośrodków gminnych i małych miast, spełniających bardzo ważną rolę w obsłudze ludności wsi. W 2001 r. na obszarach wiejskich było zarejestrowanych w tzw. Regon – 724,2 tys. podmiotów gospodarczych. Gdybyśmy rozwinęli działalność tego rodzaju i umożliwili powstanie następnych ok. 500–700 tys. tego typu przedsiębiorstw, w dużej mierze wypełnilibyśmy lukę w zatrudnieniu, jaką spowoduje wypadanie gospodarstw rolnych z produkcji. Tu również należy podkreślić konieczność współdziałania samorządów wiejskich z samorządami małych miast.

Następnym polem jest problematyka szeroko pojętej rekreacji. Polskie obszary wiejskie dostarczają szerokiego wachlarza możliwości wypoczynku od brzegów morskich przez krainy jezior i lasów, meandry polskich rzek, do terenów podgórskich i górskich plus liczne uzdrowiska. Pamiętajmy, że w miastach polskich żyje ok. 24 mln mieszkańców spragnionych kontaktów z przyrodą. Trzeba tylko dać większą szansę rozwoju krajowej turystyki².

Z problemem turystyki i rekreacji wiąże się bardzo ściśle problematyka ochrony środowiska. Otóż w Polsce ok. 30% powierzchni stanowią obszary chronione o różnym stopniu ochrony. Trzeba sobie zdać sprawę, że niemal całość tych obszarów chronionych znajduje się na terenach administracyjnie wiejskich. Są to obszary parków narodowych i rezerwatów przyrody zajmujące ok. 1,5% powierzchni kraju. Jednak w wyniku naszego

¹ Więcej szczegółów na ten temat patrz: „Problemy zagospodarowania terenów wiejskich w Polsce. Biuletyn KPZK PAN”, Zesz. 207, pod red. A. Stasiaka, Warszawa 2003.

² T. Lijewski, B. Mikułowski, J. Wyrzykowski, *Geografia turystyki Polski*, PWE Wyd. IV zmienione, Warszawa 2002.

wjęcia do Unii Europejskiej będziemy musieli dostosować się do Europejskiej Sieci Ekologicznej „Natura 2000” będącej efektem realizacji dwóch dyrektyw Unii Europejskiej, tzw. Dyrektywy Ptasiej i Dyrektywy Siedliskowej. Prace w Polsce zostały w tym zakresie podjęte i ich efektem są projekty ekologicznej sieci „Natura 2000” w Polsce, obejmującej ok. 13–15% powierzchni kraju. Problematyka ta została przedstawiona w opracowaniu *Ekologiczna Sieć „Natura 2000”*³.

Z pewnością jest to wielka szansa zachowania tzw. bioróżnorodności w Polsce, ale realizacja tej szansy będzie wymagała sporych nakładów finansowych oraz współdziałania samorządów terytorialnych i pojedynczych właścicieli prywatnych gruntów. Wiąże się również ściśle z ochroną środowiska przyrodniczego i jego wykorzystaniem zarówno w sensie ekonomicznym, jak i dla rekreacji ludności, a także realizacji programu „Natura 2000”. Lasy stanowią ok. 30% powierzchni kraju i spełniają ogromną rolę jako „fabryka” czystego powietrza, gwarant obiegu wody w przyrodzie oraz zaspokojenia potrzeb przemysłu i budownictwa w surowce, a także tereny rekreacji i chronionego środowiska. Na szczęście większość lasów stanowi własność państwa i dzięki temu została ochroniona przed rabunkową gospodarką, której przykład mieliśmy po prywatyzacji PGR-ów. To niechlubna karta w dziejach transformacji w Polsce i dziś nikt nie chce się przyznać, że doprowadziło to do degradacji gospodarczej ok. 2 mln ha użytków rolnych i degradacji społecznej ok. 0,5 mln rodzin związanych z PGR-ami. Myślę, że ten przykład powinien być ostrzeżeniem przed zakusami „prywatyzacji” lasów państwowych.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, iż wieś polska mimo niesprzyjającej polityki państwa po 1948 r. osiągnęła niezły poziom cywilizacyjny zawdzięczając to w głównej mierze własnym nakładom pracy i środków. Jeśli w 1931 r. średnio przypadało ok. 3 osób na izbę i mieszkania 1- i 2-izbowe stanowiły ok. 90% ogółu mieszkań, to w roku 2002 przypadało na 1 izbę na wsi 0,95 osoby, a średnia wielkość mieszkania wynosiła ok. 85 m². W tymże roku ok. 93% mieszkań na wsi stanowiły własność osób fizycznych. W miastach odpowiednio 37,5%. Mieszkania 1- i 2-izbowe stanowiły zaledwie 13%, a 5- i więcej izbowe ok. 1/3 mieszkań wiejskich⁴.

Około 70% mieszkań posiadało wyposażenie w wodociąg, ustępy, łazienkę. Zaledwie 13% nie posiadało wodociągu. Ten wielki postęp związany był z rozwojem sieci wodociągowej. Niestety nie nadążał za nią rozwój sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków. Inicjatywę w tym kierunku wykazują samorzady terytorialne – gminy, wspierane bardzo istotnie w latach 90. przez Narodowy i Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Można z całą rzetelnością stwierdzić, iż Fundusze te są chyba najbardziej udaną dziedziną transformacji. Podobno jednak są poważne zakusy, aby ograniczyć ich działalność. Może to przynieść nieprawdopodobne straty zarówno dla społeczności z nich korzystających, jak i dla środowiska przyrodniczego.

³ M. Makomaska-Juchiewicz, S. Tworek (red.), *Ekologiczna Sieć Natura 2000. Problem czy szansa*, Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków 2003.

⁴ *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, GUS 1939, Raport z wyników NSP 2002 ludność i mieszkanie GUS, Warszawa 2003.